



■ Brunatne dziedzictwo. Niemieckie instytucje federalne pod lupą historyków

Bogumił Rudawski

W latach powojennych wiele urzędów Republiki Federalnej Niemiec było nieustannie konfrontowanych z własną historią z okresu III Rzeszy. Podnoszono krytykę z powodu personalnej i instytucjonalnej kontynuacji między narodowosocjalistycznymi organami władzy a administracją tworzoną w Niemczech Zachodnich. Rozliczenie z nazistowską przeszłością było bowiem tylko częściowe. W powojennych Niemczech brakowało przede wszystkim woli politycznej do kontynuowania podjętej przez aliantów denazyfikacji. Zagadnienie personalnej ciągłości było też jednym z ważniejszych punktów propagandowych ataków NRD i innych państw bloku wschodniego na *establishment* w Bonn. Mimo to problem krytycznego spojrzenia na nazistowską przeszłość urzędów federalnych pozostał długo nierozwiązany. Pojedyncze badania naukowe, prowadzone stopniowo od lat siedemdziesiątych, poruszały tylko niektóre aspekty tego zagadnienia i miały nikły wpływ na świadomość historyczną Niemców. Dopiero ostatnie lata przyniosły widoczną zmianę. Rosnące społeczne i polityczne zainteresowanie tą kwestią stanowi nie tylko kolejny etap w „przepracowywaniu” przeszłości, ale wyznacza także nowy kierunek w polityce pamięci współczesnych Niemiec.

Za właściwy początek rozrachunku instytucji federalnych z dziedzictwem III Rzeszy należy uznać powołanie w 2005 r. przez Joschkę Fischera „niezależnej komisji historycznej” do zbadania historii Ministerstwa Spraw Zagranicznych (*Auswärtiges Amt*) w okresie narodowosocjalistycznym i w pierwszych latach RFN. Bezpośrednim bodźcem do utworzenia zespołu naukowców była tzw. afera nekrologowa, która wybuchła w 2003 r. Wówczas w wewnątrzresortowym piśmie „InternAA” ukazał się nekrolog upamiętniający byłego konsula generalnego w Barcelonie Franza NüBLEINA. Przemilczano w nim jednak nie tylko fakt członkostwa

Redakcja:

Radosław Grodzki
Jacek Kubera
(redaktor naczelny)
Piotr Kubiak
Krzysztof Malinowski

Korekta:

Hanna Różanek

Nr 284/2016
19.12.16

ISSN 2450-5080

Biuletyny dostępne
także dzięki:
NEWSLETTER IZ
FACEBOOK
SCRIBD
LINKEDIN
TWITTER

Nüßleina w *NSDAP*, ale także sprawowanie przez niego funkcji prokuratorskich w okupacyjnych władzach Protektoratu Czech i Moraw. Był on odpowiedzialny m.in. za zatwierdzanie licznych wyroków śmierci na obywateli czeskich. Treść nekrologu, w którym zafalszowano i wygładzono przeszłość dyplomaty, wzbudziła sprzeciw dawnej urzędniczki MSZ, która wystosowała list do Fischera. Zignorowanie tego pisma przez ministra spraw zagranicznych spowodowało, że jego autorka, Marga Henseler, skierowała kolejny list, tym razem do kanclerza Gerharda Schrödera. Po interwencji Urzędu Kanclerskiego Fischer podjął decyzję o rezygnacji z publikacji nekrologów byłych członków *NSDAP* oraz podległych partii organizacji. Nowa praktyka sporządzania nekrologów dla wewnętrznego pisma spotkała się jednak z oporem wielu emerytowanych pracowników ministerstwa, którzy przy wsparciu redakcji „Frankfurter Allgemeine Zeitung” publicznie skrytykowali postępowanie Fischera. Ich protest, nazwany prześmiewczo „buntem mumii”, spowodował zaostrenie stanowiska ministra spraw zagranicznych. Eskalujący w latach 2003-2005 konflikt doprowadził do pierwszej w historii MSZ wewnętrznej debaty na temat nazistowskiej przeszłości resortu i skłonił Fischera do ustanowienia komisji badawczej, której zadaniem stało się opracowanie historii Ministerstwa Spraw Zagranicznych w okresie narodowego socjalizmu, a ponadto „sposobów obchodzenia się z tą przeszłością po ponownym powstaniu resortu w 1951 r. oraz kwestii personalnej ciągłości lub jej braku po 1945 r.” Efekty kilkuletniej pracy naukowców zaprezentowane zostały jesienią 2010 r. w formie publikacji naukowej pt. *Das Amt und die Vergangenheit*. Historycy wykazali, że ministerstwo, które pielęgnowało mit o swojej apolityczności w czasach III Rzeszy, było mocno uwikłane w ludobójczą politykę reżimu nazistowskiego, zaś wielu jego pracowników nie zostało po wojnie pociągniętych do odpowiedzialności i kontynuowało pracę na swoich stanowiskach. Książka wywołała szeroki rezonans nie tylko wśród zawodowych historyków, ale była także szeroko komentowana na łamach prasy niemieckiej.

Jednocześnie w listopadzie 2010 r., krótko po publikacji wyników pracy historyków, grupa posłów skupionych we frakcji *Die Linke* wystąpiła na forum parlamentu niemieckiego z inicjatywą podjęcia kompleksowych badań naukowych również w innych ministerstwach. Jednak dopiero dwa lata później uchwałą z dnia 6 listopada 2012 r. *Bundestag* zobowiązał rząd federalny do zorganizowania odpowiednich prac badawczych w innych resortach i zapewnienia naukowcom niezależności oraz nieograniczonego dostępu do archiwów. Parlamentarzyści wskazali także na konieczność informowania opinii publicznej o postępach prac naukowych. Dodać w tym miejscu należy, że to właśnie *Die Linke* wraz z jej wiceprzewodniczącym Janem Korte jest główną siłą polityczną, która wzywa instytucje federalne do podjęcia rozrachunku oraz monitoruje zaangażowanie rządu w tym procesie.

Dotychczas komisje badawcze ustanowiono w Federalnym Ministerstwie Sprawiedliwości, Federalnym Ministerstwie Spraw Wewnętrznych oraz Federalnej Służbie Wywiadowczej. Nieprzypadkowo najwięcej emocji budzą badania prowadzone w tej ostatniej instytucji. Objęły one dzieje Federalnej Służby Wywiadowczej (*Bundesnachrichtendienst - BND*) oraz jej poprzedniczki, tzw. Organizacji Gehlena w pierwszych dwóch powojennych dekadach. Udział byłych funkcjonariuszy nazistowskich w powstaniu organizacji był faktem powszechnie znanym. Nieznany natomiast jest rozmiar ich zaangażowania oraz oddziaływania na prace służb i rządów wczesnej Republiki Federalnej. W centrum zainteresowania naukowców znalazł się przede

wszystkim Reinhard Gehlen, były generał *Wehrmachtu*. Gehlen kierował od 1942 r. wydziałem Obce Armie Wschód (*Fremde Heere Ost*), który był wojskową służbą wywiadowczą III Rzeszy podporządkowaną Sztabowi Generalnemu *Wehrmachtu*. Po zakończeniu wojny w porozumieniu z Amerykanami utworzył on niemiecką organizację wywiadowczą nazwaną jego imieniem, która stała się załącznikiem służb wywiadowczych RFN. W organizacji zatrudnionych było wielu byłych nazistów. Do 1955 r. pracował w niej na przykład były szef *Gestapo* w Lyonie Klaus Barbie, znany jako „kat z Lyonu”, skazany w 1987 r. przez sąd francuski na dożywocie za zbrodnie popełnione na ludności cywilnej. W 1956 r. Organizację Gehlena przekształcono w Federalną Służbę Wywiadowczą. Na jej czele do 1968 r. pozostawiono byłego generała *Wehrmachtu*. Pod jego kierownictwem służba *BND* śledziła nie tylko wrogów Niemiec, ale inwigilowała także wielu zachodnioniemieckich polityków. W wyniku tych działań Gehlen zgromadził informacje o co najmniej 210 politykach i osobach aktywnych w życiu publicznym Niemiec Zachodnich.

Celem prac komisji historyków, zapoczątkowanych jeszcze w 2011 r. i zaplanowanych do 2018 r., jest zbadanie dziejów organizacji, przeanalizowanie życiorysów jej pracowników, zwłaszcza ich działalności w okresie III Rzeszy, oraz opisanie postępowania procesu denazyfikacji w instytucji. Za ramy chronologiczne badań przyjęto lata 1945-1968, czyli okres, w którym pracę niemieckiej służby wywiadowczej organizował Gehlen. Historycy uzyskali, przynajmniej teoretycznie, nieograniczony wgląd do tajnych archiwów placówki. Przeanalizowali w sumie ponad 50 tys. pojedynczych dokumentów oraz 5 mln zmikrofilmowanych stron. Już na początku prac zespołu badawczego wybuchł skandal, kiedy okazało się, że w 2007 r. pracownicy *BND* bez zgody przełożonych zniszczyli akta personalne 250 urzędników. Prawdopodobnym motywem ich postępowania była próba zatuszowania niewygodnej przeszłości dawnych współpracowników.

Docelowo wyniki badań mają zostać ujęte w 13 tomach. Pierwsze cztery z nich zostały opublikowane w październiku 2016 r. Potwierdziły one wcześniejsze przypuszczenia i wykazały, że w zasadzie wszyscy pracownicy zatrudnieni do początku lat sześćdziesiątych w *BND* działali wcześniej w aparacie partyjnym i policyjnym III Rzeszy. Poza tym Organizacja Gehlena kontynuowała niektóre zadania wywiadowcze podjęte jeszcze przed 1945 r. Jako przykład badacze wymieniają reaktywację działań opatrzonej kryptonimem „Czerwona Orkiestra”. Pod tą nazwą w czasie wojny *Gestapo* prowadziło akcje przeciwko organizacjom szpiegowskim powiązanim z sowieckim wywiadem wojskowym oraz prześladowało inne grupy oporu skupiające przeciwników reżimu hitlerowskiego. W tajnych dokumentach *BND* „Czerwoną Orkiestrą” nazywano „ogólnoeuropejską sowiecką organizacją szpiegowską”. Jednak pod przykrywką działalności antykomunistycznej pracownicy służby infiltrowali dalej dawnych antynazistowskich opozycjonistów oraz właśnie polityków. Dopiero na początku lat sześćdziesiątych Federalna Służba Wywiadowcza przeprowadziła pierwszą wewnętrzną denazyfikację. Podjęto ją wyłącznie z powodów bezpieczeństwa, gdyż obawiano się, iż jej pracownicy mogą stać się obiektem szantażu innych tajnych służb. Zweryfikowano wówczas 157 pracowników *BND*. 68 najbardziej skompromitowanych nazistowską przeszłością zostało zwolnionych.

W 2012 r. oddzielną komisję historyczną powołała federalna minister sprawiedliwości Sabine Leutheusser-Schnarrenberger. Podobnie jak w przypadku *BND*, komisja wyznaczyła sobie dwa cele. Po pierwsze, historycy zamierzali prześwietlić biografie pracowników Federalnego Ministerstwa Sprawiedliwości (*Bundesministerium der Justiz - BMJ*), którzy zajmowali w urzędzie kierownicze funkcje, np. byli dyrektorami wydziałów lub referatów. Po drugie, istotne było znalezienie odpowiedzi na pytanie o rolę urzędników obciążonych służbą dla III Rzeszy w kształtowaniu powojennego prawa oraz ich wpływ na przebieg denazyfikacji w organach wymiaru sprawiedliwości. Ten ostatni punkt wzbudził szczególne zainteresowanie badaczy, mając na uwadze fakt uniewinniania wielu sprawców zbrodni nazistowskich w pierwszych latach istnienia RFN. Podkreślić należy, iż zgodnie z zaleceniem *Bundestagu*, postępy prac komisji prezentowane były cyklicznie na otwartych dla publiczności sympozjach i seminariach. Nieprzypadkowo zresztą pierwsze posiedzenie tego rodzaju odbyło się w kwietniu 2012 r. w sali Wyższego Sądu Krajowego w Berlinie, w której w okresie III Rzeszy obradował Sąd Ludowy pod przewodnictwem osławionego sędziego Rolanda Freislera. Sympozjum z lutego 2013 r. zostało zorganizowane z kolei w historycznej sali nr 600 Pałacu Sprawiedliwości w Norymberdze, w której odbywał się proces przeciwko głównym zbrodniarzom nazistowskim przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym, a w 1947 r. tzw. proces prawników (jeden z procesów następczych) przed amerykańskim sądem wojskowym. Obrady odbywały się także w innych równie symbolicznych miejscach, np. w Domu Konferencji w Wannsee w Berlinie, w Domu Historii w Bonn czy też w Niemieckim Instytucie Historycznym w Waszyngtonie. Po kilku latach pracy, 10 października 2016 r. w obecności ministra sprawiedliwości Heiko Maasa zespół naukowy pod kierownictwem Christopha Safferlinga przedstawił raport pt. „Die Akte Rosenberg”. Jego tytuł nawiązuje do pałacu Rosenberg, w którym w latach 1949-1973 znajdowała się siedziba zachodnioniemieckiego ministerstwa sprawiedliwości. Wyniki ustaleń badaczy zawartych w dokumencie okazały się przygnębiającą lekturą.

Spośród 170 osób, których biografie zostały przeanalizowane, ponad połowa była członkami *NSDAP*. Co piąty urzędnik *BMJ* należał wcześniej do *SA*, kilku natomiast do *SS*. Największy odsetek osób przynależący do organizacji nazistowskich pracował w ministerstwie na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. W przypadku niektórych wydziałów byli to prawie wszyscy zatrudnieni w tym okresie. Ponadto 16 z byłych kierowników wydziałów w Federalnym Ministerstwie Sprawiedliwości było aktywnych zawodowo w okresie III Rzeszy. Pełnili oni, jak wynika z raportu, funkcję sędziów lub prokuratorów w hitlerowskich sądach zarówno w Rzeszy, jak i na terenach okupowanych. 27 zbadanych przez naukowców osób pracowało w Ministerstwie Sprawiedliwości Rzeszy. Podobnie jak w przypadku innych instytucji federalnych, zachowanie ciągłości personalnej wpływało na pracę urzędu. Badacze przekonująco udowodnili, że pracownicy *BMJ* stosowali w kształtowaniu niektórych przepisów prawnych wykładnię narodowosocjalistyczną, a nawet antysemityczną. Ponadto, poza pewnymi wyjątkami, w kilkunastu wypadkach nie dopuścili do osądzenia zbrodniarzy wojennych oraz tuszowali czyny przez nich popełnione.

Rozliczeń z własną przeszłością podjęto się także Federalne Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (*Bundesministerium des Innern*). Na zlecenie ministra spraw wewnętrznych Thomasa de Maizièrè'a badania nad powojennymi dziejami placówki

przeprowadzili naukowcy z Centrum Badań Historii Najnowszej w Poczdamie. Przedmiotem badań historyków były biografie pracowników zarówno Federalnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Bonn, jak i niemieckiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Berlinie Wschodnim. Badaniem objęci zostali urzędnicy, którzy pracowali w obu instytucjach do 1970 r. Pierwsze wyniki prac komisji upublicznione zostały pod koniec 2015 r. Wynika z nich, iż ponad połowa pracowników MSW w Bonn była wcześniej członkami *NSDAP*. W przypadku NRD do partii nazistowskiej należało 14% urzędników ministerstwa. W obu wypadkach odsetek ten jest wyższy niż dotychczas przypuszczano. Prace zespołu naukowców są kontynuowane. Tym razem badacze spróbują ustalić, podobnie jak we wcześniej opisywanych instytucjach, w jaki sposób kadra urzędnicza MSW oddziaływała na młodą Republikę Federalną.

Pod naciskiem badaczy, parlamentarzystów oraz opinii publicznej działania zmierzające do ustanowienia komisji historycznej podjął także Urząd Kanclerski. Decyzja ta została ogłoszona pod koniec października 2016 r. Rząd planuje przeznaczyć 1 mln euro na prace komisji. Dodatkowo zarezerwował 3 mln euro, które mają zostać rozdysponowane między pozostałymi zespołami naukowymi. Głównym punktem prac historyków ma być postać Hansa Globke, szefa Urzędu Kanclerskiego w latach 1953-1963, mającego duży wpływ na inne zachodniemieckie instytucje państwowe oraz ich politykę kadrową za czasów urzędowania kanclerza Konrada Adenauera. Globke, prawnik z wykształcenia, był pracownikiem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rzeszy i uczestniczył w opracowywaniu ustawodawstwa antyżydowskiego. Wstawił się przede wszystkim sporządzeniem komentarza do ustaw norymberskich. Nie przeszkodziło mu to kontynuować kariery po wojnie. Wyniki badań mają być znane w 2020 r.

Gotowość Urzędu Kanclerskiego do rozrachunku z własną przeszłością może być zapowiedzią kontynuacji i pogłębienia badań nad problemem oddziaływania nazistów na młodą Republikę Federalną. Ciągłe jednak nie wiadomo, jakie inne urzędy państwowe podejmą podobne inicjatywy. Zresztą nie tylko instytucje federalne konfrontowane są z własną przeszłością. Niedawno klub piłkarski Bayern Monachium zapowiedział, że chce zbadać swoje dzieje w okresie III Rzeszy. Z przeszłością zmierzyły się wcześniej już inne kluby, w tym Borussia Dortmund oraz Schalke Gelsenkirchen. Pewna transparentność badań i upowszechnianie ich wyników służą debacie publicznej i umożliwiają Niemcom krytyczne spojrzenie na początki powojennej państwowości niemieckiej i dzieje różnych instytucji w okresie nazizmu oraz w latach powojennych. Będzie to proces trwający wiele lat, co z pewnością nie pozostanie bez znaczenia dla kształtowania się obecnej i przyszłej polityki historycznej oraz wizerunku Niemiec.

Tezy zawarte w tekście wyrażają jedynie opinie autora.

Bogumił Rudawski - pracownik Instytutu Zachodniego, historyk, zajmuje się II wojną światową i okupacją niemiecką w Polsce oraz problemami pamięci i polityki historycznej w Niemczech i w Polsce.